PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 7 marca 1932 r. Nr. 54

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 6.III, w art. „Polens Appetit auf Ostpreussen" pisze, że nie powinien nikogo łudzić fakt, iż polska polityka urzędowa zajmuje stanowisko defenzywne w stosunku do granic niemieckich. W polskiem społeczeństwie bowiem istnieje poważny prąd za odebraniem Niemcom dalszych ziem, który jako pierwszy cel stawia sobie Prusy Wschodnie. Dziennik przytacza szereg oświadczeń polskich polityków w sprawie przyszłości Prus Wschodnich, które — według tych oświadczeń — mają ciążyć do Polski; jednak plebiscyt — pisze autor — wykazał niemieckość tej ziemi w 95 proc. i niema obaw z tej strony. Jeżeli na te polskie głosy należy zwracać uwagę, to dlatego ,iż pochodzą one z kół polskich, mających znaczny wpływ w kraju.

Neue Freie Presse 6.III w koresp. z Berlina podaje treść znanej rezolucji wydziału Sejmiku wschodnio-pruskiego i odpowiedź prezydenta Hindenburga na skutek przesłania mu rezolucji.

Reichspost 6.III podaje powyższą wiadomość p. t. „Hindenburg przeciw zagrożeniu wschodu niemieckiego przez Polskę".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 6.III, w koresp. z Katowic pisze o zjeździe niemieckiej partji katolickiej na polskim Górnym Śląsku. Dziennik podaje przebieg rozwoju tej partji pod rządami polskiemi. Przewodniczący sen. Pant mówił o zadaniach partji i podkreślił lojalny, w duchu chrześcijańskim utrzymany, stosunek do państwa polskiego.

Trybuna Radziecka 5.III, w dłuższym art. omawia akcję komunistyczną wśród bezrobotnych w Polsce. Pismo zaznacza, że wystąpienia bezrobotnych na Ukrainie i Białej Rusi zachodniej przeistaczają się w walkę rewolucyjną o charakterze narodowo-wyzwoleńczym przeciwko okupacji polskiej. W d. c. pismo stwierdza, że komunistyczna partja Polski nie zdołała jeszcze objąć kierownictwo nad masami bezrobotnych w Polsce. Wystąpienia bezrobotnych noszą jeszcze charakter wybuchów częstokroć żywiołowych. Tylko nieliczne organizacje K.P.P. potrafiły przejść do systematycznej codziennej pracy wśród bezrobotnych. Znaczna zaś część bezrobotnych nie została jeszcze wciągnięta w ramy organizacyjne, a wystąpienia ich wskutek tego wykazują braki organizacyjne. Organizacje komunistyczne nie zdyskontowały jeszcze niezadowolenia mas bezrobotnych, wskutek czego chęć do walki pozostaje nadal niezmiernie słaba. Wciągnięcie mas bezrobotnych do walki politycznej jest tembardziej konieczne wobec ogólnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.
POLSKA A WĘGRY.

Adeverul 4.III, stwierdza, że wywiad Litwinowa udzielony w sprawie Besarabji „Dziennikowi Poznańskiemu" poruszył opinję polityczną Rumunji. Litwinow wyjaśnia, że Rosja odnowiła podpisania paktu o nieagresję z Rumunją, gdyż nie może zrzec się Bessarabji i uznać przyłączenia jej do Rumunji. „Rosja sowiecka, — oświadczył Litwinow — jest gotowa podpisać układ z Rumunją, pozostawiający sprawy terytorjalne w zawieszeniu, — wzgl. godzący się na to, lecz obie strony pozostały na swojem stanowisku w sprawach spornych — a jednocześnie obowiązujący do nienapadania. Z tem zastrzeżeniem, mogą rokowania z Rumunją każdej chwili być podjęte, jeśli Rumunja pragnie układu, w którym nie będą poruszane sprawy terytorjalne, pośrednio ani bezpośrednio". Wobec tego autor przypomina, że min. spraw. zagr. Ghica d. 19 stycznia r. b. podkreślił, że sprawa Besarabji nie będzie poruszana i stanowisko to było wiadome także Francji i Polsce. Rozumie się, że dążeniem każdego rządu rumuńskiego będzie osiągnięcie czegoś więcej, niż to, co było zawarte w protokóle moskiewskim, w którym Rosja stwierdziła, że jest w stanie pokoju z Rumunją.

Pesti Hirlap 6.III, w art. (Juliera) p. n. „Nasi polscy przyjaciele" omawia polsko-rosyjski pakt nie-

agresji. Autor pisze, iż Polska jako przedstawiciel francuskiej polityki wschodniej jest wciśnięta między dwa potężne mocarstwa i musi stale liczyć się z zbrojnemi zamiarami, skierowanemi przeciwko jej egzystencji ze strony dwuch mocarstw, z których terytorjów obecna Polska powstała. Strategiczne położenie Polski nie jest do pozazdroszczenia. Od swego francuskiego sojusznika jest izolowana przez Niemcy i nie posiada z nim granic geograficznych. Jej granice wykreślone ze względów etnicznych i historycznych są najzupełniej otwarte. Omówiwszy trudności Polski w wypadku wojny, autor stwierdza, iż Polska posiada w pełni historyczne prawa do terytorjów, w których powstała po wojnie światowej, zważywszy, iż w swoim czasie prawem pięści w sposób jaknajbardziej brutalny zostały one jej zrabowane. Z odbudową Polski zwyciężyła sprawiedliwość. Węgry powitały z prawdziwą radością wskrzeszenie Polski, tem tragiczniej wygląda miecz Damoklesa zawieszony nad Polską. Polska tylko tak długo będzie czuła się bezpieczną, jak długo Rosja i Niemcy pod względem militarnym nie zostaną odbudowane. Podkreślając wielkie wartości rycerskie narodu polskiego autor artykułu uważa, iż w razie wojny jest wątpliwem, czy Polska byłaby w stanie przeciwstawić się naciskowi rosyjskiemu i niemieckiemu. Istnienie niezależnej Polski jest historyczną i polityczną koniecznością, zważywszy, iż swego czasu już uratowała ona Europę od czerwonego niebezpieczeństwa, z drugiej strony Polska stanowi ową przeciwwagę pruskiej ekspansji. W konkluzji autor artykułu wyraża przekonanie, iż naturalnym sprzymierzeńcem Polski są Węgry, z któremi Polskę łączą liczne więzy. Interesy obu państw, które w przeszłości posiadały wspólnych królów i wspólne granice były stale podobne. Polscy bohaterowie przelewali krew za wolność Węgier. Przyjaźń ta ze strony węgierskiej spotkała się z jaknajserdeczniejszą wzajemnością i na zmianę tego stanu rzeczy nie wpłynie fakt, że militarne położenie Polski zmusza ją do przyjaźni z wrogami Węgier. Uczuciowe związki, łączące obydwa kraje, staną się jednak użyteczne i będą posiadały pełnię wartości z punktu widzenia militarnego, kiedy Węgry i Polska będą miały wspólne granice państwowe. Inicjatywa w tym wypadku należy do Polski.

Niektóre pisma czeskie z d. 5.III, powtarzają za „United Press" wiadomość „Izwiestij", iż wkrótce podjęty ma być atak japoński na Sowiety, który z zachodu połączony byłby z antysowiecką akcją Polski i Rumunji. Pisma podkreślają, że tego rodzaju rewelacje i dokumenty, publikowane przez prasę sowiecką, należy przyjmować z jaknajwiększą rezerwą, gdyż powszechnie wiadomo, jak Sowiety umieją fabrykować potrzebne im dokumenty, a potem je wykorzystywać. Pisma przypominają podobne praktyki Sowietów na Zachodzie.

POLSKA, LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 4.III, zamieszcza artykuł b. ministra skarbu dr. M. Yczasa o potrzebie integralnej zmiany stosunków z Niemcami. Autor stwierdza, że Niemcy wydawały się Litwie dotychczas sąsiadem lojalnym ze względu na ich złe stosunki z Polską. Ostatnio jednak — w związku z konfliktem kłajpedzkim — Litwa zorjentowała się o stopniu znienawidzenia jej przez Niemcy. O ile bowiem tak poważny organ niemieckiego stronnictwa centrowego, jak „Germania", domaga się zamknięcia granicy dla produktów litewskich, a kanclerz Bruening grozi niedwuznacznemi represjami, — oznacza to, iż duchem nienawiści przeciwko Litwie przejęły się nawet szerokie warstwy demokracji niemieckiej. Wobec tego Litwa musi czuwać i szukać sobie przyjaciół w innych krajach. Zdaniem autora, Litwa powinna zmienić swą orjentację i skierować się ku Anglji i państwom skandynawskim. Obecnie Litwini muszą dokładnie przestudjować nietylko możliwości eksportu do Anglji, lecz i importu z niej do Litwy. Nadto młodzież litewska winna studjować nie w Niemczech, gdzie spotyka się z biciem i nienawiścią, lecz w Anglji. Autor wzmiankuje jeszcze, że mogą wytworzyć się warunki, które umożliwiłyby zawarcie unji celnej między Litwą a Anglją.

Zaznaczając w końcu, że poseł niemiecki w Warszawie daremnie zabiegał u rządu polskiego o pomoc przeciw Litwie, M. Yczas podkreśla, że Litwa winna zastanowić się nad możliwościami zmiany swej polityki wobec Polski.

Prasa litewska z 5.III, zamieszcza artykuł prof. Herbacziauskasa, który stwierdza, że w chwili obecnej klucz do rozwiązania kwestji wileńskiej znajduje się w Kłajpedzie. Autor wyraża przekonanie, że jakieś ciemne elementy pracują na korzyść Polski, dążąc do poróżnienia Litwy z Niemcami. Autor kończy uwagą, że o ile Niemcy tego nie rozumieją i nie ocenią należycie wypadków, to wkrótce przekonają się, że wysiłki te zostaną skierowane przeciwko Prusom Wschodnim. Pozatem Niemcy winny pamiętać o tem, że kwestja „korytarza" jest ściśle związana ze sprawą wileńską.

Lietuvos Aidas 5.III, zamieszcza koresp. z Wilna poddającą ostrej krytyce artykuł, który w swoim czasie ukazał się w „Liet. Aidas", a którego autor Radzikauskas uznał literaturę polską jako najbliższą Litwinom i stojącą na b. wysokim poziomie; Radzikauskas przytem zachęcał pisarzy litewskich do czynienia przekładów z dzieł polskich na język litewski. Wbrew temu korespondent wileński „Liet. Aid." uważa pisarzy Polaków, nie wyłączając Adama Mickiewicza, za największych wrogów Litwy, podkreślając, że pisarze polscy swoją twórczością wynaradawiali Litwinów, czego należałoby uniknąć w czasach dzisiejszych. Korespondent uważa, że tłumaczenie dzieł autorów polskich na język litewski nie powinno być w przyszłości dokonywane, a pisarze litewscy, którzy pod niebiosa wynoszą literaturę polską, powinni przyznać się do popełnienia błędu.

Pedeja Bridi 2.III, (Ryga) zamieszcza artykuł Emilji Pruhs'owej, wybitnej działaczki społecznej i pisarki łotewskiej, która sprawę kłajpedzką oświetla w sposób następujący: Liga Narodów, sankcjonując przyłączenie Kłajpedy do państwa litewskiego, czyniła to w myśli, że Litwa uspokoi się wtedy co do Wilna. Francuzi mieli jeszcze inne cele, a mianowicie pogorszenie stosunków litewsko-niemieckich. Polska była dla Francji „ową prawdziwą córką z bajki", zaś Litwa — pasierbicą. Francja dała Litwie zatrute jabłko (Kłajpedę), spodziewając się, że Litwa po jego spożyciu umrze. Wtedy córce — Polsce pozostałby cały majątek. Jednak pasierbica — Litwa jeszcze nie umarła i nie umrze. Tem niemniej zatrute jabłko sprawia jej wiele cierpień!...

Völkischer Beobachter 3.III, pisze z powodu zatargu w Kłajpedzie, że Litwa chce się wygodnie w niej urządzić, gdyż Kłajpedę uważa jako odszkodowanie za Wilno. Dziennik obawia się, że postępowanie Litwy może dać Polakom wzór, jak zająć Gdańsk i Prusy Wschodnie, które w ten sposób stałyby się niemiecką Mandżurją.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 5.III, twierdzi, że naród niemiecki doszedł w obecnej chwili do punktu zwrotnego swej historji. Wybory prezydenta Rzeszy dadzą mu możność ostatecznego wypowiedzenia się: bądź za porządkiem wewnętrznym i ustrojem konstytucyjnym z Hindenburgiem, bądź też za nieładem wewnętrznym i awanturniczą polityką zagraniczną z Hitlerem. Po tem wypowiedzeniu się, na terenie wewnętrznym będą musieli Niemcy zdeklarować się co do stanowiska swego w stosunkach międzynarodowych. Albo pójdą po linji współpracy z Francją i innemi państwami Europy, albo podejmą beznadziejną walkę ze wszystkiemi narodami, co spowodować musi ich ruinę i odosobnienie.

Vorwärts 4.III, pisze p. n. „Schlag die Arbeiterfeinde!", że dokoła Hitlera gromadzą się różni kombinatorzy ze sfer przemysłowych i innych, wrogo odnoszących się do robotników. Ci ludzie wydali bezwzględną walkę socjaldemokracji i posuwają się nawet do tego, że rozsiewają w swoich ulotkach różne kłamstwa a nawet agitują w kołach robotniczych za komunistą Thälmannem, byle tylko rozbić front robotniczy.

EUROPA ŚRODKOWA. PROJEKT TARDIEU.

Reichspost 6.III, w art. wst. podnosi, że zanim jeszcze dały odpowiedź wszystkie te państwa, do których zaapelował kanclerz Buresch o pomoc gospodarczą dla Austrji Francja już poczyniła poważne kroki w kierunku realizacji swego projektu. Dziennik z zadowoleniem stwierdza, iż rząd francuski zwrócił się do rządu niemieckiego o udział w rozwiązaniu zagadnienia bloku naddunajskiego; jeżeli objektywnie osądzić gospodarcze położenie Austrji, to nie może wchodzić w rachubę taka konsolidacja stosunków gospodarczych, któraby pomijała Niemcy, tembardziej była przeciwko nim skierowana. Dziennik sądzi, że inne państwa naddunajskie również niechętnie widziałyby odcięcie ich od rynku niemieckiego, z którym są związane poważnemi obrotami handlowemi.

Germania 6.III, w koresp. z Budapesztu omawia stosunek Węgier do projektów, dotyczących federacji naddunajskiej i podkreśla, że Węgry rozwinęły w ostatnich miesiącach b. ożywioną działalność w tej dziedzinie, lecz wyniki są naogół niepomyślne. Węgry doszły do przekonania, że nie pokrywałoby się z ich interesami powstanie bloku państw naddunajskich, w którym inne państwa, wrogie Węgrom, miałyby głos przeważający. Również nie posiada widoków realizacji unja celna z Austrją, propagowana przez legitymistów. Dziennik podaje rozmowę swego korespondenta z pewnymi politykami węgierskimi, którzy są zdania, że Węgry nie mają innego wyjcśia jak iść razem z Niemcami.

Germania 6.III, pisze z powodu propozycji Tardieu współdziałania Francji w rozwiązaniu zagadnienia środkowej Europy, że ten krok Francji oraz chęć Niemiec przyjścia Austrji z pomocą dadzą się b. dobrze pogodzić, gdyż Niemcy są skłonne do rozszerzenia swojej propozycji w sprawie ceł preferencyjnych, i Tardieu, jak to widać z jego oświadczeń, chce dać skuteczną pomoc państwom sukcesyjnym i sprzymierzeńcom Francji. Jeżeli dojdzie wkrótce do konferencji w powyższych sprawach, to głównym tematem obrad byłoby położenie Austrji i zastój gospodarczy środkowej Europy; nie byłoby — rozumie się — mowy o żądaniach politycznych, co do których narazie Francja i Niemcy stoją na wręcz przeciwnych stanowiskach.

Kölnische Ztg. 6.III, w koresp. z Paryża omawia ostatnie posunięcia rządu francuskiego i podkreśla, że premjer Tardieu najwidoczniej wprowadza nowy kurs do francuskiej polityki zagranicznej; powód, który zapewne skłonił do tego Tardieu, są zbliżajace się wybory. Tardieu zręcznie maskuje swoje tendencje nacjonalistyczne, ale Niemcy powinny umieć dostrzec, że chodzi tutaj o nową formę francuskiego imperjalizmu i należy mieć silne nerwy, aby napór Francji mógł być przez Niemcy skutecznie odparty.

Le Temps 6.III, twierdzi, że propozycje niemieckie co do taryf preferencyjnych, poczynione Austrji po wystąpieniu min. Tardieu, są natury taktycznej i przypominają taktykę dr. Curtiusa w sprawie Anschlussu; muszą one być uważane za odparowanie inicjatywy Francji. Argumenty niemieckie, przytaczane w celu usprawiedliwienia kroku rządu Rzeszy, nie wytrzymują krytyki, dlatego już, że przedwczesne jest twierdzenie, jakoby Francja miała zamiar zorganizować Europę środkową z pominięciem Niemiec, a nawet skierować ją przeciw Niemcom. Francja ma zamiar w odpowiednim momencie przyciągnąć do współpracy Niemcy na tych samych warunkach, jak i inne państwa, gdyż „organizacja gospodarcza państw centralnej Europy wtedy tylko może dać dodatnie wyniki, jeżeli pozbawioną będzie wszelkich arrierespensées politycznych, nie będzie znajdowała się pod wpływami żadnego wielkiego mocarstwa, słowem jeżeli będzie ona wspólnem dziełem nie grożącem nikomu pośrednio, ani bezpośrednio".

Le Journal 5.III, twierdzi, że oburzenie całej prasy niemieckiej na myśl zorganizowania gospodarczego Europy Centralnej i propozycja rządu berlińskiego udzielenia taryf preferencyjnych Austrji świadczy, że Niemcy nie zrezygnowali mimo przeszło rocznego niepowodzenia z idei „Anschlussu", który byłby korzystny jedynie dla sprawy przewagi politycznej Niemiec. To stanowisko Niemiec świadczy o tem, że po wojnie nie zmieniły się one zupełnie i dążą ciągle do podbojów i ekspansji. Pomimo protestów niemieckich, federacja naddunajska musi dojść do skutku, dlatego że jest ona naturalnym wynikiem stanu rzeczy w przeciwieństwie do planu niemieckiego, łamiącego prawa geograficzne i gospodarcze. Poza tem federacja naddunajska jest jedyną drogą wyjścia państw centralnej Europy z chaosu gospodarczego, w jakim znajdują się one obecnie. Współpraca W. Brytanji i Włoch z Francją w tej dziedzinie, jaką udało się uzyskać, uważaną być winna za gwarancję powodzenia tej sprawy i za pierwszy krok na drodze do zbliżenia francusko-włoskiego.

Tevere 5.III, omawiając projekt Tardieu porozumienia gospodarczego środkowo-europejskiego, pod egidą Francji, zauważa, że w gruncie rzeczy chodzi jedynie o wzmocnienie osłabionej pod wielu względami Małej Ententy. Dziennik nie wierzy w możliwość realizacji projektu i przypomina fiasco poprzedniej idei porozumienia politycznego nad Dunajem lansowanego przez Francję.

Prasa rumuńska 4.III, okazuje pewną rezerwę w stosunku do francuskiej propozycji współpracy państw naddunajskich. Prasa naogół oświadcza, że przed otrzymaniem bliższych szczegółów należy zacho-

wać stanowisko wyczekujące. „Argus", pismo gospodarcze, wita życzliwie inicjatywę Tardieu, stwierdzając, że różne obawy polityczne już zbyt długo opóźniają współpracę gospodarczą, która jest potrzebna wszystkim. Dziennik przypomina niedawne wystąpienie Benesza i rezolucje konferencji paneuropejskiej w Budapeszcie, które podkreślały ważność tych zadań i oświadcza, że inicjatywa Tardieu odpowiada pragnieniom konferencji. „Adverul" umieścił podobny komentarz.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Corriere della Sera 3.III, podkreśla znaczenie układu handlowego Włoch z Francją i z Niemcami, zawartego w obecnej dobie odgradzania się ogółu państw cłami ochronnemi.

Il Popolo d'Italia 3.III podkreśla znaczenie układów handlowych, zawartych z Francją i Niemcami. Jest to wyrazem konsekwentnej polityki Włoch zmierzającej do nawiązywania stosunków ze wszystkiemi państwami, w przeciwieństwie do stosowanego przez inne państwa odgradzania się i odosobniania.

La Tribuna 2.III, w art. wst. zwraca uwagę na przemianę, jaka dokonała się w Europie. Przed wojną rządziły w Europie liberalizm, demokratyzm i socjalizm. Wszystkie trzy kierunki głosiły pokojowe hasła, ale mimo to dopuściły do wojny, okazując przez to swą słabość. Po wojnie znowu głosi sie pokój i altruizm, a jednocześnie wznosi się wysokie mury celne. Dawny militaryzm przeniósł się z Prus do Francji, a w Berlinie objęła władzę socjaldemokracja, by doprowadzić do „upadłości" narodu. A wszystko to dlatego, że przyzwyczajono się do myśli, iż liberalizm i demokracja są związane z hegemonją Francji i Anglji. Ale we Włoszech powstał nowy prąd — faszym, który zjednoczył naród pod względem gospodarczym i politycznym, a podobne prądy pojawiają się także w innych krajach. Mimo to Anglja wprowadza nadal nowe cła ochronne, a w Niemczech socjalizm pali wszystkie swoje programy, popierając marszałka Hindenburga. Francja zaś osłania swoją hegemonję obłokami demokratyzmu, choć najbardziej jest przywiązana do dawnych haseł.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Izwiestja 4.III w art. wst. p. n. „Z.S.R. R. i Japonja" poddaje szczegółowej analizie sytuację na Dalekim Wschodzie, oraz stanowisko rządu sowieckiego w konflikcie japońsko - chińskim. Pismo stwierdza, że odpowiedzialni kierownicy polityki japońskiej ciągle jeszcze znajdują się pod wpływem tendecyjnych wiadomości o stanowisku ZSRR., co oczywiście w znacznym stopniu komplikuje normalny rozwój stosunków sowiecko - japońskich. Rząd sowiecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, jednakowoż rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie dowodzi niezbicie, że ZSRR,. znajdując się w obliczu skomplikowanej sytuacji politycznej, zmuszony jest do wzmocnienia swojej zdolności obronnej celem obrony granic w drodze zwiększenia garnizonów na Dalekim Wschodzie. W d. c. pismo zaznacza, że wydane zarządzenia w tym kierunku jest minimum tego, co należy uczynić dla obrony granic sowieckich. Pismo stwierdza, że ostatnio mnożą się prowokacje przeciwsowieckie na Dalekim Wschodzie a japońskie koła wojskowe otwarcie dążą do napadu zbrojnego na terytorjum sowieckie celem oderwania kraju pomorskiego i zabajkalskiego.

Prawda 4.III w obszernem doniesieniu z Genewy omawia przebieg nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Nar. Pismo twierdzi, że delegacja chińska, aczkolwiek zrozumiała, że rokowania o zawieszenia broni są nową pułapką dla Chin, to jednak w dalszym ciągu pląсze się po Genewie. Delegacja chińska pokłada nadzieje na poparcie ze strony t. zw. małych państw. Chociaż St. Zjedn. formalnie nie biorą udziału w sesji Ligi Narodów, to jednak wpływ dyplomacji amerykańskiej odczuwa się na każdym kroku. List Stimsona do senatora Borah, zgoda St. Zjedn. na wzięcie udziału w projektowanej konferencji szanhajskiej, oraz demonstracja floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym — wszystkie te fakty zmuszają Ligę Narodów liczyć się ze stanowiskiem St. Zjedn., nieobecnych oficjalnie w Genewie. Szczególne zaniepokojenie w pewnych kołach Ligi Narodów wywołała ta okoliczność, że amerykańska radjokompanja zorganizowała nadawanie przez radjo przemówienia delegata Chin — Yena, odmawiając tego samego delegatowi japońskiemu Matsudeira.

The Times 4.III, w art. wst. omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie wyraża nadzieję, że Chińczycy zgodzą się na pokój. Polityka negatywna wobec porozumienia byłaby krótkowzroczną i tragiczną. Byłaby ona katastrofalną dla wszystkich zainteresowanych państw, a przedewszystkiem dla Chin, które w pierwszej mierze potrzebują pokoju i reorganizacji. Nakazem chwili jest, by obydwie strony zobowiązały się do niewszczynania dalszych kroków wojennych.

The Manchester Guardian 4.III, w art. wst. daje wyraz wielkiemu sceptyzmowi odnośnie do propozycyj Japonji w sprawie zawieszenia broni. Są wszelkie dane pozwalające przypuszczać, iż Japończycy zamierzają wykorzystać swoje powodzenie militarne w dalszym ciągu, o ile Chiny nie zgodzą się na wszystkie warunki, które Japonja może podyktować. Autor wskazuje na niekorzystną stronę pokoju, uzyskanego w powyższy sposób.

Kölnische Ztg. 5.III, w koresp. z Moskwy podaje ustępy artykułu „Izwiestij", w którym pismo sowieckie występuje gwałtownie przeciwko dążeniu Japonji do zajęcia ziemi rosyjskiej.

Dziennik podaje w końcu wiadomość o uchwale rządu chińskiego postanawiającej podjęcie napowrót stosunków dyplomatycznych z Rosją.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 4.III, w art. P. Bernusa twierdzi, że Niemcy wysilają się, ażeby zmusić Francję w Genewie do przyznania im „równouprawnienia". Delegacja francuska powinna — zdaniem dziennika — mieć się na baczności i nie dopuścić do odkładania debaty nad „równouprawnieniem", gdyż Niemcy liczą, zupełnie zresztą słusznie, na ciągłą presję, wywieraną na Francję w tej kwestji. Delegacja francuska powinna — z pominięciem wszystkich względów — przedstawić konferencji sytuację i uniemożliwić urzeczywistnienie „Gleichberechtigung" raz na zawsze dlatego, że doprowadziłoby ono bezwątpienia do ruiny traktatu wersalskiego i umożliwiłoby Niemcom osiągnięcie hegemonji militarnej w Europie.

The Times 4.III, zamieszcza list do redakcji p. Moncy, który występuje przeciwko rozbrojeniowym propozycjom Francji, zmierzającym do niedopuszczenia do rozbrojenia i utrzymania stanu niesprawiedliwości.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.